



Wstępny raport

w sprawie badania środowiska.

Nazwa miejscowości: Polaiczyk. Powiat: Lesko.

1. Badania wstępne.

Ludność: Polacy, Leuki.

Polaków 115, Leuków 400. Ludność nazywa siebie „Rumaki”, bo rozumawia porusku.

2. Zagadnienia antropologiczne.

Wzrost średni, średniej tury, podługny kształt głowy i czaszki; blondyni, oczy niebieskich, o profilu nosa najczęściej prostym i średniej długości twarzy.

3. Zagadnienia topograficzne.

Liczba mieszkańców według narodowości i wyznania w wyznaczeniu stopnia kamienistości:

Polaków 115, Rusinów 400. 95 wyznania rym. - kat., 20 wyzn. mojż., 400 wyzn. grecko-kat.

Wielkość posiadania ziemi do 5 ha ziemi, najbogatsi 15 ha najbiedniejsi 1 ha - 2 ha.

W trzeciej klasy. Gleba

5. Kultura materialna.

Ludność tej miejscowości zdobywa żywność przez uprawę roli. Głównymi rybami są jęzce, pstrągi i węgorze (nazwy ludowe "jaci", "pstruki", "wuhry"). Łowią tutaj ryby oskami i sieciami. Najchętniej hodują tutaj krowy, konie i owce. Ziemia jest głównie rytnia, więc uprawiają w ten sposób, ora ją w pierwszym roku, potem nawożą dobrze, siejąc głównie żyto i owsy. Na żytnisko dają nawóz, przycinają i sadzą, na makie kartofle, używając do sadzenia maczucha i motyki.

Do uprawy roli używają pluga, brony i maczucha. Roślinne i zwierzęce produkty chronią od quicia wilgoci, ognia i stobniej w ten sposób, że chowają do kómbor i do piwnic (t. zw. sklepów) / często przechowują w drewnianych maczuchach. /

Gadłospis używany w danej miejscowości przez cały rok: kartofle, kapusta barska, pierogi, "kry" = kaciorka, fasola, brukiew a w czasie świąt Bożego Narodzenia, kutia (pucnia z makiem) i "bobalky" - okrągłe bułeczki. Ludność miejscowa zajmuje się tylko przygodnie rzeźnictwem, kłodnictwem i stolarstwem i to w małym stopniu. W przemyśle włókienniczym istnieje tkactwo, ale słabo rozwinięte. W przemyśle rzemieślniczym istnieje młynarstwo, kłodnictwo, kowalstwo, świąteczne i codzienne: koszula, chodaki i kociuch. Robieniem bułeczek.

4

Smień ptowicka, w psale, stamianie nogi u innego i kabicie konia
taurie, jak równien, nie duchi kwarantnego krasem pokazują się ry-
wym. Wśród tutejszej ludności są rozpowszechnione kabobowy i wieńce
nie, lecz nie w kwiatku u dwunastu tygodnia, miesiąca i roku, są
rdnie wróby - kamawianie kundriela "wrazie kachonowai konia
i krowy." Kłidnie maogót są doś' poboiui, bioną gromadnie walcia
w odpuściach. Nie mają ulubionych modlitw, lecz ulubioną pieśń spie-
waną w kościołach, "Gwiazdo, sliema...". W wypadkach swoich chorób
i kachonki kwiekot nie udają się do lekarza i weterynarza, lecz szukają
kaję, porady u sąsiadów, przyjaciół, wróbitów, bab i kuachonów.
U lekarzy szukają porady najrzadziej dopiero wtedy, jak leki
babskie i kuachonów nie pomagają. Chorych pielęgnują doś' staraniem,
stojąc się przeważnie do polecenia lekarzy. Przeciwnie niek-
tórym chorobom stoją kwiaty, jako naturalne środki leczenia.
Zobowiązuje na cmentarzu niecnie, jest tylko grób dawniejszego
właściciela. Główny (Czecha). Najstarsi ludzie w Brodowisku
nie mają żadnych bajek, ani podań, ani legend. Pieśni: 1. Kto
mego pola stoi Topola, powiedz mi moja miła, czy bednieś moja, powiedz
mi mi rax, czy mi naxkę dany i ten wianek u białej rdzy co na głowie masz.
2. Gole dołek, Gole dołek na białym berenu, ja swomu miłomu porożku miżem.
Miżem, miżem bityma mytkamy, nibom ho spinała mihi panibkamy. 3. Kto
mego ogródeczka rozkwitła się jabłoncezka, skoro się rozkwitała kawnie pick-
me jabłka miada. Głównie jabłka beznie krywał, kiedy
widzi diaje, diwerymojha pbaaso, dek ty i i i i
soboji na Ukrainie daleku.

Kierownictwo
Cult. Szk. Powiatowej



Polaniryk, dnia 15. II 1939r.

„ Polaniryku „

Inspektorat Szkolny
„ Sanoku „

L. 13/39

Ciąg dalszy kwestionariusza
„ sprawie badania środowiska

W związku z pismem Inspektoratu Szkolnego
„ sprawie badania środowiska, Kierownictwo
donosi, że na terenie tutejszej miejscowości
nie ma żadnych zabytków sztuki malarzkiej
ani architektury.

Natomiast z bogactw mineralnych
wskazuje się ropa naftowa: były pró-
wadzone wiercenia, ale na skutek śmierci
przedsiębiorcy zostały zamknięte.

Wszystkie rury zostały odcienione
prawdopodobnie dowiercono do warstw
ciemnej porzecznej ropy, która na ogół
palita się dobrze.

Na terenie gromady jest czynna
tylko jedna organizacja społeczno-
oświatowa a mianowicie Z.S.Z., który liczy 39
członków. W swoich szeregach skupia on
element polski i mianina polskości na
tych ziemiach. Noto Z.S.Z. ma radio-
odbiornik i świetlicę, która jest jedynym
środkiem kulturalnym dla ludności.

Organizacji gospodarzy
nie ma żadnych.

Cytelnictwo w miejscowości prawie
znikome. Z gazet czytanych przez ludność
to „Pobudka” i „Narodna sprawa”.

„Pobudkę” czyta tylko szlachta, „Narodną
sprawę” jeden Ukraiнець, który ścieli
iś tymi wiadomościami z innymi.

Cytelnia jest tylko Z. S. Z. ale nie
ma prócz „Pobudki” prawie żadnych
czasopism. Biblioteka dobrze za-
opatrzona jest w dworne i miejskie
w szkole, ale mało kto z nich korzysta.

Pod względem drogi, można po-
wiedzieć, że gromada jest uposledzona.
Jedyna droga dobra prowadzi do gminy
Kotkowyczi. Do miasta powiatowe
się jest droga fatalna. Do Leska jest
20 km, w tym 12 1/2 km drogi jest staj
a 7 1/2 jest strasa dobra. Dojeżdżając do Leska
można furmanką lub z Horwii autobusem.

Rozwój miejscowości pod
względem turystycznym nastąpić może
jedynie wtedy, gdy powstanie w Solinie
projektowana rapora wodna. Ludność
chętne odwiedzałaby letnisków, lecz przy-
jęcie ich na mieszkanie nie mogłoby
z powodu niedostatecznego stanu
mieszkań.

Walepa Stefan
nauk. kier.